Rok VII. Nowy Sącz, dnia 21. lutego 1900. Nr. 6.

# ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 12 hel. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Redakcya „Związku chłopskiego" w Nowym Sączu.

**Kalendarz kościelny:** 21. Ś. Eleonory. 22. C. Piotra kat. 23. P. Romany p. 24. S. Macieja apostoła. 25. N. *G. Zapustna*. 26. P. Wiktora z Ar. 27. W. Ale sandra. 28. Ś. *Popielec*. R. †



## Czy żydzi mają dochód ze sklepów Kółek rolniczych?

Są szczęśliwe kraje, okolice i wioski, które ocknęły się wcześniej ze swego letargu, i przez jedność, zgodę i wspólną pracę, pozbyły się już tych naszych pijawek darmozjadów i wyzyskiwaczy, t. j. żydów. Ale w naszej Galicyi i w niektórych okolicach i wioskach także i w naszej wsi tak nie jest, i jeszcze dużo czasu minie i wiele wody Wisłą naszą upłynie, a lud nadwiślański pracował będzie na żydów i chował ich lepiej, jak w ziemi Chananejskiej. Lecz wróćmy do pytania, skąd żydzi mają dochód ze sklepów katolickich. Nie wszędzie może tak jest, ale w naszym powiecie Bocheńskim naliczyć można kilkadziesiąt sklepów katolickich, a wszystkie prawie biorą towar od żydów w Bochni, i rok rocznie dają im wielki dochód i to dwojaki. Jeden, który się im należy, jako kupcom hurtownym, a drugi wyzyskany oszukaństwem. Ja sam będąc po zakupno towarów do naszego sklepiku, nadziwić się nie mogę przebiegłości żydowskiej, i pomimo ostrożności, choćbyś się mu dziewietnaście razy wywinął, to za dwudziestem razem cię oszuka. Raz na wadze lub na miarze, drugi raz na rachunku, inną razą nie wyda co zapisze, tylko zostawi u siebie, aby zawsze za rękę trzymać. I chwytają się wszelkich środków, aby subjektów do siebie przyciągnąć: w oszukaństwie, gdy go dojdzie, to on to wyprostuje i bardzo przeprasza, że się pomyłka stała. Ale dlaczego na jego szkodę pomyłka się nie stanie? A gdy się od jednego oddali do drugiego, to ci tyle pomoże, jak gdybyś się usunął z deszczu pod rynnę, bo to jest jedna sekta familijna i jeden drugiemu nie zepsuje. Są i tacy, którzy i słoninę mają w swych sklepach, aby katolik wszystkiego u niego dostał.

Jest wprawdzie jeden większy sklep katolicki w Bochni, ale że ten sieci na subjektów nie zastawia, odbytu takiego niema i drożej sprzedaje, więc też każdy sklepik katolicki bierze towar od żydów. I lud wydostawszy się z wyzysku wiejskich i małomiejskich handlów żydowskich, pracuje teraz wspólnie na bogatych żydów w mieście. Byłoby bardzo pożądanem, aby po miastach powiatowych, były Związki handlowe, gdzieby sklepy katolickie mogły kupować dobry i po umiarkowanej cenie towar, a przynajmniej swój swego by popierał. W Bochni jest Zarząd powiatowy Kółek rolniczych, i coś o tem słychać było, ale pewno brak funduszów i sprawa tępo idzie. Brak ludzi dobrej woli, brak ludzi szczerze kraj miłujących, którzyby tę sprawę poparli. Są i tacy, którzy mają kapitały, ale wolą je umieścić po kasach i bankach, jak swoim dopomódz. Kółka rolnicze, gdyby w tej sprawie otrzymały odezwę, spewnością wkładek by nie żałowały, ale to za mało, a dopomódz nie ma kto . . .

Szczęśliwe są wioski, które mają rozsądnych i trzeźwych wójtów, szczęśliwe i te, co mają przy szkołach gorliwych i szczerze nad umoralnieniem i oświatą ludu, pracujących nauczycieli, a lepiej jeszcze tym, gdzie w swych dworach mają dziedziców i kolatorów dobrych katolików życzliwych dla gminy i nad podniesieniem dobrobytu gminy pracujących. Szczęśliwy

**Upraszamy Szanownych Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.**

i kraj, jeżeli ma w swych Radach i Sejmach, sumiennych, bojących się Boga i szczerze kraj miłujących posłów, bo gdzie miłość Boga, tam i miłość bliźniego być musi. Mamy teraz dużo przyjaciół, a fałszywych, a pomódz niema kto... Obszary dworskie albo zajęli żydzi, albo jeżeli jest katolik, to siedzi u żyda w kieszeni i żydzi mają u niego szczęście.

Bardzo ładnie pisze Wasze pismo »Związek chłopski«, aby żydów unikać i po nic do nich nie chodzić, ale któż nas teraz z ich szponów wyrwie, kiedy teraz wszystkie handle w rękach żydowskich, propinacye, trafiki, myta, cła targowe, placowe, po targach wszystko u żydów, pola i łąki u żydów, lasy wszystkie, nietylko szlacheckie, ale i skarbowe, w rękach żydowskich. Na robotę do lasu żyd nie pójdzie, choćby mu nie wiem ile płacił, ale zarabiać na drzewie w lesie skarbowym to jest pierwszy. Chłop zaś pracujący na roli, dowie się dopiero wtedy o sprzedaży, kiedy już żyd ogłasza, że ma do sprzedania tu i owdzie pola, łąki, lub drzewo i t. p rzeczy. Są fałszywi obrońcy ludu, co widząc u jakiegoś pana, urzędnika, lub księdza majątek odziedziczony lub zapracowany, chcieliby go podzielić, ale ratować przed żydami ludu, nie ma kto . . .

## W sprawie wyboru.

W obecnym czasie panuje ruch przedwyborczy, w powiecie Bocheńskim. Z powodu wyboru posła do Sejmu krajowego. Iluż tu kandydatów, którzy złote góry obiecują. Ks. Stojałowski zgromadza wiece, na których przedstawia się, jako jedyny obrońca ludu. A lud w obłąd wprowadzony, wierzy mu i uniewinnia go od wszystkich jego błędów. I czy on jest takim, jak się przedstawia? Czy podobne, aby Kościół święty katolicki, rządzony Duchem św. mógł się omylić, aby niewinnego potępił? Prosty chłopski rozum wstydzi się czytać niektóre wiadomości. Wstyd, hańba posłom, którzy w swych kłótniach i przezwiskach, zeszli na podobieństwo uliczników nieokrzesanych. Takich to samolubów i wichrzycieli miała nasza potężna Polska, a przez to stała się pastwą trzech sąsiednich monarchów. Bo co poradzi choć wyćwiczone i posłuszne wojsko, bez dobrych komendantów?!!

Teraz Szan. Wyborcy! ważna ta chwila dla nas, bo od dobrych posłów zależy dobro kraju i społeczeństwa. Bądźcie roztropnymi. Nie sądźcie kandydata z widzenia ani mowy, raczcie zbadać jego życie, czyny i obyczaje, nie bądźcie żarłokami bez wstydu i lekkomyślnymi, aby za misę soczewicy sprzedać pierwszeństwo, a jeszcze gorzej, za parę koron, dać głos na podejrzanego kandydata, bo to wszystko sidła na Was. Pamiętajcie na stare przysłowie: »nie wszystko złoto, co się świeci«. A krowa co ryczy mało mleka daje!

*Członek Kółka roln.* w Rzepi.

## Władzę Wójtów należy rozszerzyć i wzmocnić!

PP. Posłowie którzy macie bronić praw naszych, dlaczego w Sejmie krajowym, lub w Parlamencie nie wydadzą ustaw ostrzejszych, aby wójcia mogli tak samo postępować jako urzędniki?

Bo jeśli wójtowi poruczony jest zakres działania, jako Zwierzchnikowi gminy, to on powinien też i prawa większe dla chłopów rozstrzygać, a naprzykład, jeśli ma ktoś jaką *obrazówkę*, to powinien ten wójt takiego obrażającego, czyli winnego ukarać, to jest aresztem, albo karą pieniężną. Powiadają tak: gdyby wójcia mieli takie prawo karania za obrazówki, toby podczas zasądzenia, lub też po zasądzeniu go zabili. Ja powiem, że nieprawda. Bo gdyby wójt miał takie prawa karania, to musiałoby być lepiej, dlatego, bo wójcia znają swoich ludzi, to jakby takiego ukarał, toby się 10-ty lękał, bo już go wójt zna z jego postępków. A choć takiego zuchwalca zaskarży do sądu, to sąd go nie zna, czasem go ukarze, a jak taki obwiniony ma dobry pysk, to się i wymówi, a potem się śmieje! Dla sądów zaś to jest wielkim zatrudnieniem.

Panowie Posłowie! *postarajcie się dla gmin o ustawę karania za małe przewinienia* i postarajcie się, aby Wójcia chodzili podczas urzędowania w urzędowych uniformach t. j. w urzędowych czapkach i mundurach, bo to przecież człowiek jest też przysięgłym i należy także do sług krajowych i państwowych.

Dziwią się temu, że Wójcia źle robią. Cóż będą lepiej robić i za co? Kiedy żadnej nawet powagi, ani w c. k. Sądzie, ani też w innych urzędach nie posiadają. A przecież, jeśli wójt służy za honor, to *powinien i powagę posiadać*, a tak za co będzie robił co dobrego, kiedy go sama chęć od tego odpycha?! Niech Wysoki Rząd wesprze Wójtów, to i Wójcia lepiej robić będą i starać się o nas, bo ledwie co dychamy.

Pozdrawiam Szanowną Redakcyę i Wszystkich Czytelników „Związku chłopskiego“, i proszę na miłość Boga aby tę gazetkę wszyscy prenumerowali i czytali, bo to jest dla chłopa najlepsze pismo.

Życzliwy,
*Czytelnik „Związku chłopskiego“.*

# Sprawy gminne.

### Jakiego Wójta obierać?

Czytam gazetkę „Związek chłopski“ już od dawnych czasów i spotykam tam niektóre artykuły o wójtach, że nie czuwają nad gospodarką gminy lub też nie mają starania o dobrobyt ludu. Cóż się temu dziwić — kiedy jak wójta w gminie obierają, to nie szukają człowieka porzą-

dnego, aby go wójtem obrać, żeby był uczony: czytać, pisać, i żeby miał staranie o dobro ludu, tylko obierają wójtem bogacza, a wyborcy mówią, że on jest porządny, mądry i bogaty, bo przy wyborach swoim wyborcom piwa i wódki kupił, to go mają za mądrego, a on głupi jak but z lewej nogi.

Drodzy Czytelnicy, na co takiego wójtem obrali? Może wiecie, a może komu z myśli wyszło, to Wam przypomnę: wyborcy obrali wójtem bawoła ślepego za to, bo wprzód agitował, piwo i wódę płacił. A za cóż on tę wódkę swoim wyborcom płacił? Bo chciał z wójtowstwa majątku nazbijać.

Miałem styczność z sąsiedniej wsi z jednym młodym wójtem i opowiadał mi o jednem, co był 20 lat wójtem. Co prawda wzbogacił się, ale cóż z tego, co tam zemsty, obrazy Pana Boga za ludzką krzywdę, to Boże zachowaj. To był wójt, to był zdzierca całej gminy. Takich wójtów Panie Boże nas zachowaj.

Panowie, Chłopi, Rolnicy, Gospodarze, proszę Was na miłość Pana Boga wybierajcie wójtów, ale wójtów sumiennych, pisemnych i czytelnych, bo taki wójt ślepy, co na swoją kieszeń tylko patrzy, to niech lepiej świnie pasie. A gdy takich wójtów będziecie wybierać, co umieją czytać i pisać, to zaraz będzie lepiej.

Wy zaś Panowie Wójcia, którzy umiecie czytać i pisać, trzymajcie się jednego grona, trzymajcie się sprawiedliwości, pamiętajcie, że Sąd Boski czeka takiego wójta, który tylko swoją kieszeń pieniądzmi nabija, i żeby mógł, toby całą gminę zaprzedał, jak Judasz Pana Jezusa za 30 srebrników. Lepiej będzie Wam być uboższemi i dostać się do nieba, a niźli bogaczami pójść w bezdenności piekielne.

Panowie Gospodarze, co tak nędzę cierpicie z powodu takiego wójta, idźcie do takich ludzi, co znają się na piśmie, udajcie się do mądrzejszych o poradę, a takiemu wójtowi właźcie za skórę, nie dajcie się oszukiwać wyzyskiwać i Was trapić, bo i tak jesteście wyzyskani od pijawek żydowskich!

*Czytelnik „Związku chłopskiego"* od Ulanowa

## ZE ŚWIATA.

**Wiedeń.** Czesko-niemiecka konferencya obraduje od dłuższego czasu. Od wyniku zależy zwołanie Rady Państwa. Jak się nie uda pojednanie, Rada Państwa ma być rozwiązaną. Dotąd, (kiedy to piszę) nie ma wiadomości o zwołaniu Rady państwa. Pogłoski, że Rada P. ma być zwołana na 19. lutego, ucichły.

Brat cesarza niemieckiego Henryk, w powrocie z Chin, gdzie był komendantem floty niemieckiej, wstąpił najpierw do Wiednia. Uważają to za znak dobrego porozumienia z Berlinem, czyli z cesarzem niemieckim Wilhelmem, który mieszka w swej stolicy Berlinie.

**Wojna w Afryce** nie wiedzie się ciągle Anglikom. Burowie przetrzepali im znów parę razy skórę. Dzielnie się trzymają te holenderskie „chłopy", a dowodzi im pewien Francuz, który stać się gotów nowym Napoleonem. Francuzi zacierają ręce z radości, i żeby nie byli zajęci wystawą światową w Paryżu, którą przygotowują na wiosnę, możeby ta co nowego wystroili!

**Francya** zawsze myśli o wojnie z Niemcami. Chcą im odebrać Alzacyę i Lotaryngię, którą w r. 1870. stracili. Prezes francuzkiej Izby posłów, wygłosił przy pewnej uroczystości plan: żeby rozbić trójprzymierze (t. j. związek Prus z Austryą i Włochami), a przy czynnej pomocy Rosyi i neutralności Austryi, zbić Niemców doszczętnie.

**Niemcy** gotują się do czegoś ważnego. Cesarz niemiecki naradzał się długo z posłem angielskim.

**Rosya** niby to spokojna, jakby nigdy nic. Tylko po Polsce rozrzuca ktoś odezwy przeciw Rosyi — nic innego, tylko za pruskie pieniądze. Bo jak tylko Prusy nie są pewne Rosyi, to zaraz potajemnie burzą Polaków, pokazując im we mgłach „Ojczyznę, wolność!" którą u siebie gnębią.

**Polska.** U nas ruch „do Sachsów" jest ogromny. Prusy potrzebują robotnika do fabryk i do roli, więc choć nieprzyjaciele Polaków, ściągają do siebie polskiego robotnika. Żałują nawet, że Bismarck wypędził swojego czasu 40.000 Polaków, którzy nie mieli poddaństwa pruskiego. Teraz uważają, że byłoby dobrze sprowadzić nazad te 40.000 na stałe.

Swoją drogą obmyślają coraz nowe sposoby, aby wytępić „polskość" do szczętu, żeby zabronić Polakom nabywania ziemi na wsi i w mieście. Tylko siła robocza polska jest im potrzebna, aby się mogli panoszyć.

Kole ich w oczy, że drobny przemysł polski lepiej się rozwija od niemieckiego.

W Warszawie (pod rządem rosyjskim) obraduje komisya nad sposobami podniesienia gospodarstw włościańskich w Królestwie Polskiem, które stoją niżej od gospodarstw niemieckich. Mają być obmyślone środki, aby grunta włościańskie nie mogły przechodzić przez licytacye w ręce osób pochodzenia niewłościańskiego.

**Bezrobocie robotnicze,** czyli „strejk" w kopalniach węgla na Śląsku, Morawie i w Czechach, będzie prawdopodobnie załagodzone. Strejkowało od kilku tygodni kilkadziesiąt tysięcy robotnika. Wskutek tego brak węgla dał się uczuć fabrykom, miastom, kolejom i t. d.

Wreszcie właściciele kopalń zgodzili się na podniesienie płacy, ale na zniżenie czasu roboty na 8 godzin, zgodzić się nie chcą. Robotnicy słusznie tu powiadają: „podrożyliście węgle, zarabiacie miliony, a nam nie chcecie podnieść płacy.

Wdał się w to rząd i ustanowiono konferencyę pojednawczą. Najlepiej, aby Państwo wzięło na siebie wy-

dobywanie węgla, czyli aby ustanowiono monopol węglowy, tak samo jak jest monopol solny. I robotnicy na tem by lepiej wyszli i kraj cały.

**Rada Państwa** zwołana na 22. lutego b. r.

---

# ROZMAITOŚCI.

**Kurs pisarzy gminnych.** Ze sprawozdania Wydziału krajowego, podajemy do wiadomości o kursie pisarzy gminnych, który się odbył w roku 1899. w gmachu sejmowym we Lwowie. W dniu 16. maja, przystąpił Wydział krajowy do pierwszego cztero-miesięcznego kursu. Zgłosiło się na kurs 456. kandydatów, przeważnie ze stanu włościańskiego. Wydział krajowy wybrał z pomiędzy zgłaszających się 55. kandydatów, uwzględniając tych kompetentów, których Wydziały powiatowe do przyjęcia zaleciły i to przedewszystkiem tych, którzy mieli zapewnione zasiłki stypendyjne z funduszów powiatowych, lub też obowiązali się odbyć naukę na kursie swoim własnym kosztem. Z przyjętych kandydatów na kurs, większość zajmowała już posady pisarzy gminnych i na kursie pragnęła wiedzę swoję uzupełnić. Dziewięciu uczniów wystąpiło z kursu z powodu przeszkód, jak dłuższa choroba, powołanie do ćwiczeń wojskowych, brak środków utrzymania itp., pozostało zatem w szkole 46. uczniów, którzy kurs ukończyli.

Do udzielania nauki na kursie, aby dokładnie obznajomić uczniów, tak z własnym jak i z poruczonym zakresem działania gmin wiejskich, powołał Wydział krajowy pięciu nauczycieli z grona swoich urzędników, a nadto wyznaczonego przez krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych, nauczyciela pożarnictwa.

Przedmiotem nauki były: Ustawa gminna z r. 1866. w całości i dokładnie wyłożona, ustawa o reprezentacyi powiatowej, o obszarach dworskich, ordynacya wyborcza dla gmin, ustawa drogowa i regulamin drogowy, o prowadzeniu gminnych kas pożyczkowych i o kasach Reifeisena, przepisy budownicze dla gmin wiejskich, ustawa o policyi ogniowej. Z ustaw szkolnych: Przepisy o urządzeniu szkół ludowych, o utrzymaniu budynków szkolnych, o konkurencyi szkolnej, o Radzie szkolnej miejscowej, ustawy o konkurencyi kościelnej tudzież o ubezpieczaniu od ognia kościołów i budynków parafialnych. Ustawa polowa—przepisy wodne, ustawa łowiecka, rybacka, przepisy o licencyonowaniu buhajów, ustawa lasowa, przepisy tępienia kanionki (wylubu), o policyi bezpieczeństwa osób, o noszeniu broni, o kąpielach i przewozach.

Nauki o podatkach: o rodzajach podatków, o władzach podatkowych, o ściąganiu podatków przez egzekucyę i o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych, o terminach do rekursów w sprawach podatkowych. O podatku gruntowym, o gruntach wolnych od podatku, o czynnościach katastralnych, o księgach katastralnych i o odpisaniu podatku z powodu klęsk elementarnych, o podatku domowym, o domach wolnych od podatków i o wolnych latach od podatku.

Z ustaw wojskowych: o przygotowaniu do poboru, o reklamacyach, o utrzymaniu ewidencyi rekrutów i rezerwistów, o kontrolach, o pospolitem ruszeniu, o kwaterunku wojska i koni, pouczenie o postępowaniu przy odszkodowaniu szkód w plonach przez wojskowe oddziały na polu zrządzonych, ustawa o klasyfikacyi koni i poborze do wojska, o dostarczaniu forszpanów, postanowienia o przynależności, o szupasowaniu i wydalaniu, o regulaminie sług, o wydawaniu książeczek robotniczych, ustawa o przemysłach wolnych, o przemyśle gospodnio-szynkarskim, o wypoczynku niedzielnym, o ustawie sanitarnej po gminach, o oględzinach bydła, o służbie zdrowia w gminach i obszarach dworskich, o zaraźliwych chorobach zwierząt, przepisy o miarach i wagach, o muzykach i tańcach, postanowienie godzin policyjnych. Nauka o kasowości i rachunkowości o ile znajomość tych przedmiotów jest konieczną Zwierzchnościom gmin do urzędowania. Manipulacya, prowadzenie protokołów i o formach urzędowych.

Przy obznajamianiu uczniów z obowiązującemi ustawami, zwrócono ich uwagę na cel danych ustaw i korzyści, jakie gmina względnie członkowie gminy z wykonania ustawy odnoszą, wreszcie na specyalne ulgi, do których z mocy ustawy pewne osoby są uprawnione. Dla ułatwienia nauki otrzymali uczniowie ważniejsze ustawy i druki oraz formularze ksiąg, wykazów, poświadczeń, o ile przy wykonywaniu ustaw i w ogóle do urzędowania są potrzebne. W końcu kursu poddali się wszyscy uczniowie egzaminowi pisemnemu i ustnemu przed komisyą, wyznaczoną przez Wydział krajowy. Wynik egzaminu był dobry, gdyż wszyscy uczniowie uznani zostali za uzdolnionych do pełnienia obowiązków pisarza gminy wiejskiej. A więc 8-miu uczniów zdało egzamin z postępem celującym. 11-tu z postępem bardzo dobrem, 16-tu z postępem dobrem, a 16 tu z postępem dostatecznym. Wszyscy zatem uczniowie otrzymali od Wydziału krajowego świadectwa uzdolnienia.

Na tej zasadzie Wydział krajowy wniósł do Sejmu na otwarcie w roku 1900 przy Wydziale krajowym 2-go kursu dla pisarzy gminnych i wstawił do budżetu krajowego kwotę 3.600 złr.

---

**Według okólnika Wydziału kraj.** z dnia 9. stycznia b. r. L. 1653. wystosowanego wszystkich Wydziałów powiatowych, zamierza Wydział krajowy przystąpić do wyboru kandydatów na drugi czteromiesięczny kurs pisarzy gminnych przy Wydziale krajowym z dn. 1. kwietnia 1900 urządzić się mający a przy tem chciałby uwzględnić o ile możności takich kompetentów, którym Reprezentacye powiatowe przyznały odpowiedne zasiłki stypendyjne.

Stosownie do powyższego okólnika uchwalił Wydział powiatowy w Nowym Sączu na posiedzeniu w dniu 10.

lutego b. r. wyznaczyć ze swoich funduszów na ten cel dwie subwencye po 120 kor., atoli tylko dla kandydatów przez Wydział powiatowy przedstawionych. Pierwszeństwo między kandydatami mieć będą synowie włościan nieposzlakowanego charakteru, zamieszkali w gminach wiejskich, którzy obok zajęcia pisarskiego zajmują się gospodarstwem rolnem. Kandydaci mają się zgłosić w biurze Wydziału powiat. najdalej do końca lutego b. r.

---

**Cichy, a zasłużony** (od Wadowic). Pracować szczerze, wytrwale, bezparcyalnie pracować dla miłości drugich a nie własnej, jest zasługą wielką dla dobra kraju tem więcej, gdy to wieśniak rolnik czyni, bo o takim maluczkim nikt nie pamięta, choćby dużo zarobił.

Od 1. stycznia b. r. przestał być pisarzem gminnym w gminie rozległej w okręgu z 2-ch mil o 3.000 ludności niejaki Kurdziel (zapomniałem imienia), gdzie sprawował tę arcytrudną pracę 39 lat. Ileż to wójtów przetrwał?

Wieśniak, to z pewną nauką, zamożny, niepotrzebujący, dziś pracą utrudzony, przylgnął do tej niewdzięcznej czynności, biorąc płacę od 12 80 złr. rocznie, prawie na buty i cygaro. 39 lat chodził piechotą po 6 kilometrów złej drogi 2—3 razy na tydzień do sąsiadów, bo w Bachowicach mieszka, i te czynności prawie razami uskuteczniał, noc go zapędziła, noc go przypędziła, bo znów do roli trzeba było się spieszyć. W takiej gminie to praca wielka, odpowiedzialna nudna, niewdzięczna, a któż to pojmie. Dziś nowy pisarz już 120 złr. kosztuje, a i to mało za te fatygi, z obcej gminy na pluty schodzić i różne nieprzyjemności wysłuchiwać, a dobry pisarz to cała podpora dla gminy. — Kurdziel był rozumnym pisarzem, wszystko mu szło jak z płatka, natura to jego ś. p. dziadka. Dawno się zrażał do tego urzędu, gdzie żadnego uznania, ani zachęty, ale pragnął aby z wójtem jeszcze kupić dom i ogród na szpital i z karczmy szkołę urządzić, a oboje tuż przy kościele. Dokonawszy tak wiele, pomodlił się w kościele i podziękował Bogu za to, że mu dał wytrwać.

Spełniłeś swe posłannictwo, sława Ci, luby pracowniku, choć tyle Bracie za Twe mozoły i chęci dobre!... A Szan. Wójtowi i Radzie przestroga, że gmina uboga, gdy Pana ojca u siebie niema. Więc poprosić Pana (a znamy Go, że się zgodzi), aby wybór na dzierżawcę dóbr padł taki, jaki dla całej gminy byłby korzystny, wybrać osobę poważną, łagodną i rozumną, z dobrą Panią, (bo kobieta dobra to anioł, droższe jak perły), niech płaci małą dzierżawę, a niech będzie z kościami poczciwy, natenczas będzie przy pracy Duchowieństwa, raj w gminie, chwała Bogu i zasługa dla ojczyzny. Tylko wspólnemi siłami, przy jedności dużo zdziałacie i będziecie się kochać.

Życzliwy *Z.*

Od Redakcyi. O, to jest podstawa społeczna! Tę nam chcą zrujnować stańczyki swojemi zbiorowemi gminami. Oni pracy tej u dołu nie rozumią nawet, bo się dawno od niej odsunęli. Policyantów, biurokratów chcą nam postawić na to miejsce! Sami zatracili w sobie ducha obywatelskiej pracy i ducha, tego w chłopie chcą zabić. A myślicie, że tego ducha mało jest u dołu? Zechciejcie tylko bliżej się przyglądnąć, a zobaczycie: nie samo złe jest w chłopie! Patrz na tego Wójta, który lezie do miasta, na terminy, do urzędów w sprawach gminy, w sprawie wdowy, to sieroty. Czy on to czyni dla płacy? Nie. Przeważnie z samego tylko poczucia obowiązku obywatelskiego, dla dobra współbraci swoich. Są i źli. Ale spytajcie ilu złych teraźniejsze stosunki wytworzyły? Bo dobrych nic. Dobrych tworzy i utrzymuje religia, oraz dobra tradycya ludu. Bo i gmina ma swą tradycyę przekazaną od przodków.

**Tak pisze gazeta »Naród«.** We Lwowie, buduje się kosztem półtora miliona guldenów teatr miejski. Sejm nasz dodał na budowę z funduszów krajowych 300.000 guldenów, resztę daje miasto Lwów. Chodzą teraz wieści, że posłowie miasta Lwowa, żądać będą w Sejmie dla teatru lwowskiego subwencyi rocznej 80.000 guldenów, gdyż inaczej teatr utrzymać się nie będzie w stanie.

Ponieważ na fundusze krajowe składają się w przeważnej części podatki przez chłopów z kilku tysięcy wsi i przez mieszczan z kilkuset galicyjskich miast i miasteczek płacone, należałoby aby i oni głos zabrali i oświadczyli, czy chcą by ich posłowie 80.000 złr. z ich pieniędzy dla lwowskiego teatru ofiarowali, lub nie.

A dalej. — Dotychczas wydawał Sejm około 100.000 złr. rocznie (z chłopskich i mieszczańskich pieniędzy) na teatry we Lwowie i w Krakowie, a dalej na „kształcenie się w śpiewie operowym“ czyli teatralnym, różnych ładnych panienek.

Niechże i o tem zawyrokują chłopi na wiecach, i zgromadzeniach, czy życzą sobie aby i nadal Sejm nasz opłacał tym panienkom z chłopskich pieniędzy wesoły pobyt we Wiedniu lub za granicą.

Powiadają, że kraj winien jest przyczyniać się ze swojej strony do utrzymania stołecznych teatrów, gdyż pielęgnują one sztukę narodową.

Jest to kłamstwo! Teatr bowiem n. p. lwowski, nie ma nic wspólnego z sztuką narodową, a jest natomiast rozsadnikiem demoralizacyi i moralnej społecznej gangreny. Sztuki w teatrze lwowskim wystawiane, obliczone są tylko na podrażnienie zmysłowości i najszkaradniejszych zwierzęcych instynktów. Półnagie lub w $^3/_4$ częściach nagie kobiety już się publice uprzykrzyły, jedyną więc treścią sztuk teraz w teatrze wystawianych jest wiarołomstwo, cudzołóstwo, w najapetyczniejszy i najbardziej elegancki i zachęcający sposób na scenie przedstawione. A teatr jest, jak mówią, szkołą i zwierciadłem życia. Czegóż w tej szkole nauczyć się można? Co pokazuje to „zwierciadło“ zblazowanym miejskim paniczom i rozflirtowanym panienkom? A co młodzieży szkolnej?

I to opłacać mają jeszcze chłopi krwawym swym groszem?

Czas więc, by cała prasa ludowa bez różnicy politycznego odcienia, zabrała głos w tej sprawie. Chodzi o to. by setki tysięcy guldenów chłopskich pieniędzy nie wyrzucano na propagowanie i szerzenie nierządu w miastach. Kto chce się bawić i łechtać teatrem, niech sam za to płaci!

**Straszny wypadek.** W nocy 19. stycznia dostrzegli włościanie gminy Chomczyn (pow. Kosów) pożar domu, stojącego na uboczu w pobliżu lasu. Dom był własnością gospodarza Macieja Rozwadowskiego z Chomczyna. Zanim ludzie na ratunek na miejsce pożaru przybiegli, wnętrze domu stało już w ogniu, w którym spalili się Maciej Rozwadowski, ośmnastoletni syn jego Hawryło, czternastoletnia córka Naścia i jedenastoletnia Marya. Przyczyną pożaru była własna nieostrożność nieszczęśliwych, najprawdopodobniej pozostawienie ognia w piecu i przedwczesne zatkanie komina, wskutek czego cała rodzina zaczadziała, a dopiero później padła pastwą ognia.

**Człowiek-zwierzę.** Mikoła i Paśka Bułycz ze Żmijowisk (pow. Jaworów) powzięli zamiar udania się na robotę do Rumunii. Posiadali jednak czteromiesięczne dziecko, które mogło im być w drodze za zarobkiem jedynie zawadą. Żeby więc pozbyć się owej przeszkody, Mikoła udusił chłopaka, rozbił mu przytem w okrutny sposób głowę i złamał rączkę. Okropny ten czyn przejmie każdego zgrozą, a człowiek który go popełnił, zasłużył chyba rzetelnie na miano zwierzęcia.

**Niezwykły wypadek** zdarzył się w tych dniach w Dubowicach, koło Halicza. Józef Korczak, syn tamtejszego wieśniaka, spadł przed 7. laty jeszcze z konia tak nieszczęśliwie, że stracił mowę. Pomimo, że ojciec jego, zamożny włościanin, udawał się z nim do najsławniejszych lekarzy o poradę, chłopiec nie mógł odzyskać mowy. Nagle we śnie odzyskał ją przed kilkoma dniami i mówi tak dobrze, jak gdyby nigdy nie był niemym.

**Milioner żebrakiem.** W tych dniach znaleziono zwłoki biednego człowieka niedaleko Altony. Z papierów, które znaleziono przy nim, okazało się, że był to kupiec Aleksander Moorloch z Berlina. Objąwszy milionowy majątek po swym ojcu, stracił go w kilku latach, szukając na starość utrzymania o kiju i torbie żebraczej.

**Wspaniałe zjawisko niebieskie** dostrzeżono dnia 12/1. o godzinie 5. rano w odległości 30 wiorst od kurlandzkiego brzegu morskiego, opisują dzienniki nadbałtyckie: Księżyc stał w krzyżu, ustawionym z promieni, cała zaś figura znalazła się w obwodzie całkiem czarnego czworoboku wydatnie odcinającego się na tle jasnego lazuru nieba. Z bocznych ścian tego czoroboku wydobywały się, jak z ciemni, promienie różnobarwne, czerwone, zielone, błękitne i żółte. Na niebie jaskrawo świeciły gwiazdy. Rzadkie to zjawisko trwało pół godziny.

**Ostrzeżenie dla rolników.** Ostrzeżenie z kupnem koniczyny u żydów. Koniczyna nasza jest droga, więc żydkowie sprowadzili koniczynę amerykańską, gatunek gorszy i tani, i sprzedają za naszą. Ostrożność tem większa jest potrzebna, że w ten sposób zagubić możemy własną naszą koniczynę, albo ją tak zanieczyścić koniczyną amerykańską, że nie będziemy mieli nasienia czystego naszej doskonałej koniczyny.

**Przestroga dla pijaków.** We wsi Korniczu tamtejszy włościanin, Iwan Hawryluk wracając podczas mrozu w nietrzeźwym stanie z karczmy, zabłąkał sę na brzegu. Prutu. Nie mogąc prawdopodobnie trafić do domu, by wypocząć po tak znojnej robocie, usiadł na brzegu. Sen roztoczył wkrótce nad nim swe skrzydła, a koścista śmierć porwała w swe objęcia ofiarę alkoholizmu. Biedny Hawryluk zamarzł.

**Chłop milioner.** W Debreczynie zmarł onegnaj włościanin Jan Kövesdi, który pozostawił 3 miliony koron majątku. Kövesdi dorobił się tego znacznego majątku własną pracą i oszczędnością. Testamentem przeznaczył przeszło 700.000 koron na rozmaite cele dobroczynne.

**40.957 sztuk** zwierzyny zabił w czasie od r. 1872 do końca r. 1899 cesarz niemiecki Wilhelm II.

**Kolej Przeworsko-Rozwadowska** otwarta. Stacye: Przeworsk, Tryncza, Grodzisko, Leżajsk, Jarzyna, Łętownia, Rudnik, Nisko, Rozwadów.

**To ci żołądek!** Z Nowego Jorku donoszą: W ostatnich czasach zgłosił się do tamtejszego szpitala 22-letni John Sasel z prośbą o poradę na boleści żołądka, opowiadając przytem zdumionym lekarzom, że będąc w pewnem panopticum w obec publiczności połykał rozmaite rzeczy niestrawne jak szpilki, łańcuszki metalowe, kulki ołowiane i t. d. zarabiając w ten sposób na utrzymanie. Ponieważ zastosowane środki lecznicze nie pomagały, przystąpił tamtejszy lekarz dr Hopkins w obecności 15-tu innych lekarzy do otwarcia żołądka i przy tej sposobności znalazł w żołąkdu pacyenta: łańcuszek mosiężny, dwa łańcuszki niklowe, dwa klucze, 6 szpilek do włosów, 120 szpilek, dwa gwoździe i pierścionek z kamieniem. Następnie zaszyto otwór w żołądku a pacyent znajduje się na drodze do zupełnego zdrowia. Z roboty lekarzy nie jest jednak zadowolonym, gdyż w żołądku jego według jego twierdzenia, ma się znajdować jeszcze 8 gwoździ, 192 szpilek i kawałek żelaza z lampy. Czy tylko prawda?!

**W Londynie** mieszka obecnie 6,500 000 ludzi; ludność stolicy Anglii wzrasta corocznie o 50 000 dusz, a co trzy minuty zdarza się wypadek urądzenia, co pięć minut zaś wypadek śmierci. Długość ulic londyńskich wynosi 13.000 Klm. Londyn posiada 220.000 przestępców znanych tamtejszej policyi. Olbrzymie to miasto spożywa rocznie 400.000 wołów, 1.500.000 baranów, 8 milionów sztuk drobiu, 400 milionów funtów ryb, 500 milionów ostryg, a wypija 500 milionów litrów piwa.

**Niezwykłe zdarzenie.** We wsi Nieledwi, w powiecie hrubieszowskim, wieprze rzuciły się na przechodzącego około stodoły 70-letniego starca Łukasza Oleszczuka, a powaliwszy go na ziemię, odgryzły mu obie ręce i nos. Oleszczuka znaleziono w stanie nieprzytomnym.

**Sędziwy staruszek.** We wsi Podniestrzany, w okolicy Chodorowa, żyje włościanin Jan Tomaszewski, liczący 105 lat życia. Do obecnej chwili zupełnie zdrów i czerstwy, czyta bez pomocy okularów, a nawet drobniejsze czynności przy gospodarstwie spełnia. Mając 65 lat, ożenił się po raz trzeci.

**Przebodziona.** W Strzałkowicah pod Samborem, podczas podoju mleka urwała się krowa z łańcucha i przebiła rogiem młodą dziewczynę. Nieszczęśliwa po strasznych męczarniach zmarła.

**O odszkodowanie za zbałamucenie męża** toczył się w dniu 5/1. w nowojorskim sądzie związkowym interesujący proces. Melvina Prunter, żona woźnicy Fryderyka, zażądała od milionerki p. Lilian Ast 75.000 dolarów wynagrodzenia za zbałamucenie męża. Sąd skazał panią Ast, która jest spadkobierczynią fabrykanta tapet, milionera Campbella, na 15.000 dolarów odszkodowania.

**Trojaczki** powiła w tych dniach w Warszawie żona pewnego wyrobnika, nazwiskiem Józefa Wyrzykowska, 37-letnia kobieta. Zarówno matka jak i dzieci znajdują się w zupełnie pomyślnym stanie zdrowia.

**Czworaczki** powiła pewna matka w Moguncyi (w Niemczech).

**Pięcioro dzieci naraz** urodziła pewna kobieta ze wsi Majki koło Mlawy, w Rosyi. Noworodki, 4 chłopcy i 1 dziewczynka zarówno jak matka mają się dobrze. Matka ma lat 29 a żyje w bardzo przykrych stosunkach majątkowych.

**Nieszczęśliwy wypadek z bronią.** Najstarszy, 14-letni synek pp. D. z Zabłotowa, skorzystawszy z wyjazdu rodziców, dostał się do pokoju ojca i tu począł manipulować koło strzelby, na nieszczęście, nabitej. Strzelba wypaliła, a cały nabój złożony z grubego śrótu, utkwił młodemu chłopakowi w nodze, gruchocząc mu kość poniżej kolana. Łatwo wyobrazić sobie rozpacz rodziców, gdy powróciwszy w kilka dni zastali syna kaleką, musiano mu bowiem amputować nogę.

**Zabił własną matkę** 9-letni chłopiec w Szegedynie. Bawiąc sią nabitym pistoletem, żartem celował do matki. Tymczasem padł strzał, a nieszczęśliwa kobieta ugodzona śmiertelnie, w kilka minut wyzionęła ducha.

**Ostrożnie z naftą!** Znów było kilka wypadków zapalania się nafty, przy nalewaniu lamp. Nieostrożne służące przypłaciły tę lekkomyślność, jedne poparzeniem, a niektóre nawet życiem.

**„Naród“.** W korespondencyi gazety „Naród“, Nr. 2-gi z dnia 21. stycznia b. r. w uwagach starego emeryta, pisze o prasie Katolickiej, i o Związku chłopskiem pisze tak: „Po bokach korpusu głównego, z jednej strony prowadzi swych chłopów Potoczek w „Związku chłopskim“, jest on nie zrównany i z świetną brawurą w pierwszym walczy szeregu. Osobiście jednak w Kole polskiem mało o nim słychać“.

*Otóż musimy oświadczyć Szan. korespondentowi W. K., że Potoczek z Koła polskiego, nie miał i nie ma nic wspólnego z Redakcyą „Związku chłopskiego“. Wydawcą i Redaktorem „Związku chłopskiego“, jest Stanisław Potoczek, Poseł do Sejmu krajowego, a nie Poseł z Koła polskiego.* *REDAKCYA.*

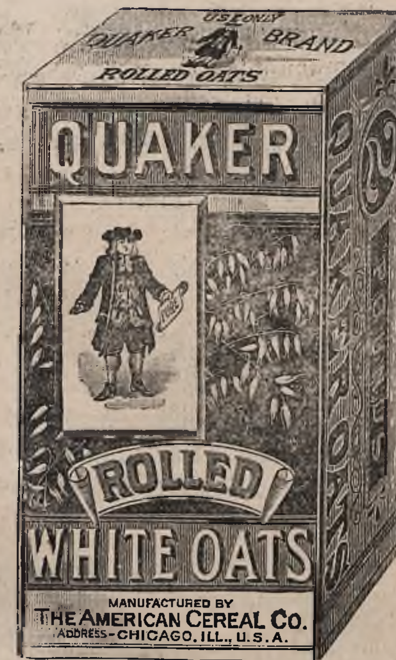
## Od Wydawnictwa.

Nadsełajcie zaległą przenumeratę, która zalega u **650.** prenumeratorów, i to od roku 1896 do końca 1899 r., a na r. 1900. to zaledwie 1/5 część nadesłała prenumeratę! Jak zapowiedzieliśmy tak wstrzymaliśmy wysełanie pisma opieszałym z przedpłatą, ale i to nie wszystkim, lecz zmuszeni będziemy wstrzymać wszystkim, jeżeli nie nadeszlą należytości, a potem będziemy wykazywać wszystkich dłużników publicznie. Ci to ludzie zalegający, szkodzą stronnictwu i tamują rozwój pisma.

Prosimy Was! spłacajcież te zaległości i nie dajcie się tak upadlać, że „chłop tylko zadarmo by brał“. Redakcya przecież niema innych funduszów, tylko z prenumeraty i w obec tak olbrzymich zaległości, nie może przystąpić do wydawania pisma tygodniowo, a przecież to jest konieczne i korzystne dla Was Czotelników otrzymywać zawsze na niedzielę nowe wiadomości ze świata w gazetce.

## OGŁOSZENIA.

# Quäker Oats




**Wszędzie do nabycia w cało i półfuntowych paczkach**
(z przepisami kucharskimi).

Szanowna Gospodyni!

Proszę wziąć u swego kupca paczkę »Quäker Oats« (amerykański owies gnieciony) i sporządzić następującą potrawę: Do pół litra gotowanej solonej wody wsyp Pani 12 dekagramów »Quäker Oats« i przez 10 do 15 minut gotować, dopóki potrawa nie będzie gęstą [podczas gotowania mieszać] i podaj Pani tę potrawę z zimnem mlekiem i także trochę cukru sproszkowanego.

Dla całej familii, głównie dla dzieci regularne spożywanie tej potrawy z »Quäker Oats« na obiad i kolacyę jest błogosławieństwem dla zdrowia.

9—20

---

## Agencya dla Rolnictwa i przemysłu
## KAROLA HOSZA w Wadowicach

**koncesyonowane biuro:** pośrednictwa sprzedaży większych i mniejszych majątków ziemskich, kamienic, realności wiejskich, komisowej sprzedaży zboża, nasion i wszystkich produktów rolniczych; koncesyonowane biuro stręczeń sług, oficyalistów, robotników rolnych i fabrycznych. Główne zastępstwo na Galicyę Pietrowickiej fabryki sztucznych nawozów **hr. Larischa Männich i spółki** ze swej rzetelności pod każdym względem.

**Skład komisowy maszyn rolniczych z renomowanych firm,**

**Cenniki franco i opłatnie.**

---

## Księgarnia, Drukarnia,

**Wypożyczalnia książek i nut,**

Skład papieru i materyałów piśmiennych oraz ekspedycya pism peryodycznych

## J. K. JAKUBOWSKIEGO WDOWY

**w Nowym Sączu**

przyjmuje prenumeratę miejscową jakoteż z prowincyi, na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne, polskie. niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie, jakoteż dzieła w zeszytach wychodzące, po cenach przez Redakcye ustanowionych, ręcząc za regularne i szybkie dostarczanie tychże.

**Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.**

---

Z powodu zmiany miejsca pobytu mam do sprzedania cztery i pół morga gruntu pszennego w Klęczanach obok Nowego Sącza. Budynki mieszkalne i gospodarskie zupełnie nowe, dom zaś sam niesie obecnie czynszu 120 złr. rocznie, wynajęty na pocztę. — Do kupna potrzebny kapitał **2.800 złr.** reszta 700 złr. jest długiem kasowym. Poczta i przystanek kolejowy i kopalnia nafty w miejscu. Realność ta nadaje się do kupna tak rolnikom, jak i emerytowanym PP. Urzędnikom.

Wiadomości udziela właściciel **Walenty Garczyński w Nowym Sączu.**

---

**500 morgów** urodzajnej ziemi obok miasta przy gościńcu i blisko kolei do rozparcelowania i do sprzedania tanio. — Mający chęć kupna zechce się zgłosić **w kancelaryi notaryalnej w Gorlicach** zaraz. 1—3

---

## Do sprzedania w Dobremilskim
## dwa folwarki.

Półtorej mili od stacyi, przy gościńcu. Grunta częścią pagórkowate, a częścią równiane, gleba szara glinka, urodzajna na wszystko, grunta skomasowane:

**1. folwark** **250 morgów,** w czem **115 m.** lasowiska z drewnianemi folw. zabudowaniami, nadto z 7. chałupami za **26.000 złr.** — nadałby się bardzo do rozparcelowania;

**2. folwark** **173 morgów** nadzwyczaj starannie sprawiony z zasiewami, z nowemi murowanemi wielkiemi zabudowaniami, z wszystkiemi inwentarzami, z krescencyą pozostałą, za **30.000 złr.** — Przy zapłacie **gotówką 5%** opustu.

Wiadomości udziela **Zarząd dóbr Wojtkówka** poczta **Wojtkowa.** 1—2

---

Drukiem J. K. Jakubowskiego Wdowy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek.*